

TEATR NOWY / Pasja Krystyny Jandy

Niezwykłe próby „Namiętności”

Krystyna Janda przygotowuje w Teatrze Nowym spektakl według sztuki Petera Nicholasa „Passion Play” (polska prapremiera) w swojej reżyserii. Próby prowadzi z właściwą sobie pasją. Treść też dotyczy emocji – miłości, namiętności, pasji tworzenia.

„Gra namiętności”, a w najnowszej, ciągle aktualizowanej wersji scenariusza – „Namiętność”, opowiada o banalnej, zdawałoby się, historii zdrady małżeńskiej, wplecionej w kulturalne dziedzictwo naszej cywilizacji: wielką muzykę i malarstwo. Janda jest zachwycona wielowarstwowym tekstem, zahaczającym o moralność i etykę współżycia między ludźmi. Owa wielowarstwowość zawiera się także w interesującym zabiegu technicznym. Otóż, artysta-malarz James (Mariusz Sabiniwicz) ma swoje alter ego (Miroslaw Kropielnicki), które ujawnia przed widzami jego prawdziwe myśli i tajemnice osobowości. Podobnie



Krystyna Janda w rozmowie z Miroslawem Kropielnickim. W tle Maria Rybarczyk.

skryte refleksje zdradzonej żony, Nory (Antonina Chorośzy), która pocieszenia coraz chętniej szuka w alkoholu, podaje do wiadomości jej drugie wcielenie – Daniela Popławska.

Meandry pożądania

Czasami trudno połączyć się w meandrach wypowiedzi: tych oficjalnych, podtrzymujących grę pozorów i ukrytych, pełnych namiętności, pożądania, cierpienia i bólu. Na razie

tylko pani reżyser zdaje się w tym wyznawać: Ciągłe modyfikuje tekst – wyrzuca fragmenty zbyt blade i przyziemne (- Dżin z tonikiem i całą tę „obyczajówkę” wyrzucamy!), celebrytuje słowną grę kochanków, ping-pong gestów i zachowań – Nie chcę realistycznych sytuacji. To ma być nierealistyczne – gdy argumentacja nie trafia, Janda z reżysera znów staje się aktorką i „przekłada” słowa na gest.

Muzyka i sztuka

Krystyna Janda nie tylko proponuje, ale także wsłuchuje się w propozycje kolegów-aktorów. Konsultuje z nimi sceny, ustawienie. Ale z drugiej strony doskonale wie, czego chce – Tu damy sopran a cappella. Trzeba zorganizować jakies nagranie. W waszej operze macie takie wspaniałe soprany! – mówi sceniczna Maria Callas. W innej scenie w tle płynie muzyka Bacha Sabiniwicz, w „Kolacji na cztery ręce” rywalizujący

z Janem Sebastianem Fryderyk Haendel, tutaj jest malarzem i tworzy obraz o treści religijnej – Za 30 srebrników – jak komentuje alter ego jego żony.

Pasja Męka Pańska uwiecznione pędzlem. Ukrzyżowanie rozpisane na oratoria i kantaty – Muzyka chrześcijańska! Próba zastąpienia miłości do kobiety, miłością do ludzi! – zryma się artysta-malarz. A on ciągle myśli o tej cielesnej miłości. O tym, by mieć więcej niż jedną kobietę. – W głowie ma tylko seks – alter ego Jamesa zamienia się w komentatora.

– Jak w serialu brazylijskim – zartuje Maria Rybarczyk, która przypatruje się akcji z boku. Krystyna Janda jest jak w transie. Przedłuża próbę, choć jest już spóźniona na spotkanie, jedno z wielu w Poznaniu. Ale teraz „Namiętność” jest najważniejsza. Premiera – 14 stycznia 2005 roku.

Małgorzata Derwich